

Martyna Wawrzyniak

MAMY DLA SIEBIE GODZINKĘ I CO Z NIĄ ZROBIMY

tekst na 10 nieudolnych tajnych agentów albo 5 zdolnych aktorów

Sekwencja pierwsza:

1. Złote buty złota torebka zielone lniane spodnie płaszcz różowy blado różowy kolor niczym ośmiornica w Portugalii kok podwinięte rękawy idzie bardzo wolno co niestety zmusza mnie do szczególnej ostrożności zatrzymuje się przed bankiem dokładnie eurobankiem ale decyduje się wejść do sklepu ze słodyczami wawel, jesteśmy na ulicy warszawskiej jeden na przeciwko przystanku muszę mówić głośniej muszę wyglądać jak ktoś kto prowadzi normalną telefoniczną konwersację weszła widzę że wybiera słodczyce miała przed chwilą w ręku miętową pastylkę, miętowe pastylki są w promocji jakaś ekspedientka czai się by doradzić jej w sprawie zakupu podpira lewy bok lewą ręką ma około 70 lat i złociste klipsy sięga ręką po jakiegoś cukieraska, ale nie bierze nic ostatecznie zapytuje ekspedientkę, która w tej właśnie chwili dokłada mieszanki wedlowskiej do pojemnika weźmie torebkę? nie, na razie nic nie kupiła tylko dotyka i ogląda po jej lewej stronie są papierowe torby, w które można ładować cukierki, ale ona nie decyduje się ostatecznie na taki ruch mówi coś do kobiety obok starszej wspólnie coś przez chwile oglądają, o wzięła, wzięła papierową torbę na rękę ma srebrny pierścionek i paznokcie w kolorze czerwonym przebiera palcami wchodzę za nią? nie, nie wchodzę, cykam się. witryna sklepowa jest na tyle przejrzysta, że mogę swobodnie obserwować jakie ma zamiary, ma na sobie też okulary, ale na głowie, wybiera do torby, co to są chyba klasyczne michałki troszkę klasycznych michaszków troszkę kawowych nie wiadomo czy coś z tego wynika znowu zapytuje o coś ekspedientkę wieje dzisiaj bardzo silny wiat- ile ona grzebie w tych cukierkach odkłada jedną torbę zaraz sięgnie po drugą, a tak sięgnęła za nią ta ekspedientka, która będzie ładowała jej troszeczkę...mieszanki krakowskiej! tej takiej z galaretką, tam są różne smaki pomarańcz ananas malina cytryna to dosyć popularne słodczyce tutaj galaretką obtoczona w ciemnej czekoladzie, słynny produkt firmy wawel, widzę że każe jej odrzucać galaretki zielone najprawdopodobniej ananasowe i cytrynowe, zostawiając tylko pomarańczowe i malinowe, rozumiem to to też właściwie są moje ulubione cytryna i ananas to nie jest to idzie do kasy prawie się decyduje, ale ogląda jeszcze batoniki wzięła jednego batonika firmy wawel chyba Danusię, chyba Danusię ciekawe dla kogo te słodczyce skoro tak starannie je dobiera jeszcze

szuka pieniędzy w przepastnej torebce sprawa w tym sklepie markowym wawel prawie nie ma końca zmieniałabym obiekt na grupę tych pijanych ludzi, ale boje się, że dostane wpierdol szuka drobnych nie mogę stać tak długo w tej witrynie, bo ekspedientki zaczynają z niepokojem mnie obserwować, a to przecież ja obserwuje, nie mogę być obserwowana zamyka złota torebkę jesteśmy blisko zakończenia tej transakcji i pójścia dalej żeby tylko nie zauważyła mnie przy wyjściu jako jakiegoś potencjalną złodziejkę torebek będę udawała, że interesują mnie krówki w czekoladzie albo podkowy czekoladowe albo wawel czekolada jogurtowo-truskawkową, czekolada mleczna nadziewana albo wawel tiramisu albo może pastylki miętowe albo może michałki kokosowe mimo tego, że zakupiła już produkty to wciąż jeszcze ogląda się na jakieś inne słodycze, błagam niech ona stąd wyjdzie, bo zaraz umrę z zimna co za nienasycona kobieta ponownie staje w kolejce czy mi się zdaje i chce kupić dodatkowo te czekoladową podkową może rezygnuje, no nie wiem czekam na nią teraz przegląda takie opakowania, małe takie bukłaczki z krówkami, muszą sobie rozpuścić włosy bo jest mi mega zimno w uszy ludzie się jakoś na mnie dziwnie patrzą chociaż nie mogą wiedzieć, że mam włączony dyktafon, a nie rozmawiam przez telefon chociaż może mi się tylko wydaje, może mam jakiś podejrzany dres dalej przegląda kolejną porcję michaszków tym razem przegląda czekolady w opakowaniach „opowieści krakusa” oraz 90% kakao jakaś kobieta się do niej przyłącza, może oczekuje eksperckiej rady obie rozważają ceny cena takiej czekolady opowieści krakusa wynosi 6 zł, obie kobiety pukają palcami w te ceny nie wiem co to oznacza, czy to oznacza, że jest tania czy w istocie droga wybierają „Opowieść krakusa” chyba ze smokiem wawelskim jeszcze teraz patrzy na pomarańcze-żurawinę-kakao no błędzi niesamowicie teraz wzięła wawel jagoda przecież już zrobiła dwa podejścia do kasy nie wiem dlaczego nie mogła wybrać wszystkich tych produktów i za jednym razem ich kupić zaczęła jakąś akcydentalną rozmowę z drugą starszą kobietą oblizuje się, srebrne klipsy i naprawdę niebywale pomarszczoną twarz mam ochotę na michałka powoli wychodzą wskazują kierunki stoją jeszcze przed drzwiami coś pewnie sobie doradzają ta druga ma żółty płaszcz jest niebywale zimno trzęsę się z zimna czekam na zewnątrz może jedna tłumaczy drugiej drogę nie wiem opiera się o drzwi dotyka klamki myślę że może już wychodzą- o nie, cofają się, przepuszczają jakaś inna kobietę, która wychodzi, a one dalej dyskutują tuż przed drzwiami, zaraz szczenę o czym można tak długo gadać z nieznaną osobą, jakaś mijająca mnie kobieta właśnie się odwróciła myśląc pewnie, że gadam sama do siebie, że mamrocze pod nosem, ale nie, nie tym razem, ja rozmawiam przez telefon, proszę pani! Nie chcą wyjść jestem bliska porzucenia jej pytanie czy obiekt obserwacji musi być interesujący, o właśnie wychodzą no dobrze

4:46

(dubbing rozmowy tych kobiet, którą ledwo słyszeć)

no dobrze no wie... ani no nawet...to ile się idzie

wie pani 22;00, a

o 7 -8 jesteśmy już na miejscu

ale wygodnie

- jakaś pielgrzymka

całkiem bezpiecznie jest pociągiem

nie okradną

może

ale ja nie wiedziałam to także dużo się dowiedziałam

dziękuję

trzeba rozmawiać

kłaniam się

do widzenia

mija mnie muszą być z tej samej parafii kobieta porusza się przed siebie bardzo powoli prawie zwiła jej apaszkę wiąże ją teraz idę za nią takim tempem nie wiem gdzie dojdziemy jesteśmy na rynku pod numerem 12 trzyma torebkę w prawej dłoni, lewą ręką macha dla utrzymania równowagi ma trochę za duże buty kiedy idzie to kłapią jej nieznacznie na piętach skoro jest tak zimno to mogłaby zapiąć płaszcz ale tego nie robi skręca w lewo trzyma się bardzo blisko budynków nie idzie środkiem chodnika, tylko tuż przy samej witrynie jesteśmy obok galerii Skarbek dobrze wesoło tradycyjnie zawsze u nas wchodzi do Społem tak myślałam prawdziwa produktomaniaczka wchodzi zapraszamy poniedziałek 7-18 sobota 7-15 wchodzi za nią no i tak gdzie rusza rusza w prawo od razu na stanowisko ciasta słodyczne no niesamowite usiądę sobie tutaj i swobodnie poobserwuję czemu się przygląda a czemu może się przyglądać oczywiście deser snickers społem katowice 3,29 torcik wuzetka społem katowice 2,69 sernik na zimno cukiernia wadowice 21,73 obłoczek malinowy 30,49 brzoskwińowe wydmy są za 25,49 a kremówka papieska sztuka 3,49 przygląda się cukierkom, podeszła do mnie z zainteresowaniem kiedy zaczęłam na głos

wypowiadać nazwy i ceny słodczy czeka na ekspedientkę zniecierpliwiona może chce sobie kupić coś po prostu słodkiego człowiek ma prawo kupić sobie od czasu do czasu coś słodkiego, być może nie usatysfakcjonował jej wybór cukierków i słodczy firmy wawel, rozumiem to, czasami jedna marka ma po prostu identyczny smak czekolady, pomimo wielości produktów, w związku z tym, że są z tych samych składników, smakują identycznie o spóźniona kobieta biegnie o, dzień dobry dzień dobry witam witam znają się opiera się o ladę uśmiecha się, poufale rozmawiają co będziemy kupować (fragment nagrania, zakupy 08:50-12:33) dobra wyszła a nie, nie wyszła spokojnie, weszła do społem obserwuje świeże soki, pomidory koktajlowe środa fit pomidory cherry 2,49, bardzo dobra cena, może sobie nawet kupić wyjątkowy produkt polecamy uśmiechnięte zakupy syrop sto procent wiśnia 9.99 idzie dalej zatrzymuje się przy wadze, czy coś wzięła? nie, nie patrzy ile ta kapusta kiszona kosztuje zagłada i będzie nabierać ja udaje, że patrze na noże nie, to nie kapusta, to jednak kiszona ogórki nie mogę tak przy niej koczować, muszę trochę pobłądzić pomiędzy produktami malina i cytryna korek niekapek wiśnia 300ml gratis cheetosy pepsi purina twój ulubieniec nasza pasja hummus oliwkowy hummus z dodatkiem papryczki chilli mleko migdałowe mleko ryżowe mleczko sojowe niesłodzone jakiś facet pomaga jej wybrać te ogórki, odrzuca te największe rozmiary a szuka maleńkich, ma drewniane szczypce ona nadzoruje czy są odpowiedniej wielkości, mówi o ten o ten, jest ładny i wystarczy a tutaj mamy sos sojowy ciemny sos sojowy jasny sos sojowy grzybowy sos słodko-pikantny ryż olej kokosowy olej kokosowy mleczko kokosowe idzie teraz na dział ciasta-dodatki do ciast-gotowanie-zdrowa żywność aha widzę, że sprawdza dobrą kalorie ciasta znów ciastka no nie wierze, jest na stoisku ze słodczymi niesamowite muszę ją minąć żeby zobaczyć czemu się przyglądała musli ciastka owsiana for activ happy fit ma w dłoniach paczkę dmuchanego ryżu sięga po płatki jaglane, czyta, przygląda się uważnie, odkłada, sięga po płatki orkiszowe większe opakowanie szacuje na 500 g przypatruje się, obraca pod każdym kątem opakowanie jest przezroczyste łazi za mną ochroniarz zaraz mnie oskarży, że chcę okraść staruszkę i się kurwa skończy ale nic nie kradnę, więc nie ma prawa mnie zatrzymać ani nawet przeszukać plecaka a ona dalej lustruje płatki orkiszowe alpejskie mleczko od szczęśliwych krów kosztuje tylko 9.99 bierze teraz sól himalajską różową ale tak jakby tylko nieznacznie dotyka słoika i upycha z powrotem posuwa się delikatnie w prawo nóżka do nóżki ochroniarz z firmy dragon niepokoi się moim śledztwem, bo wydaje nam się, że jesteśmy teraz dwoma śledczymi jak sobie z tą sytuacją poradzić, prawda łazanki z kapusta i grzybami gotowe w 7 minut, najlepiej podgrzać na patelni, gotowe do spożycia po obróbce termicznej 400 gramów nasza przewodniczka nie może się wydostać z działu przechodzi w końcu jest niebywale wolna spędzę z nią cały dzień na zakupach jesteśmy na śmietanach i jogurtach mają margaryny: pro

activ, benecol, rama, rama z masłem, flora, delma śniadaniowa, mleczna muszę przyjąć taką taktykę, że sprawdzam czym ona się interesuje dopiero po fakcie inaczej zdemaskuję się jak jakaś amatorka ja jestem teraz na serach i jogurtach a ona wybiera gotową kanapkę i odkłada z powrotem bierze zadziwiająco dużo produktów do reki, sprawdza ich ciężar dalej przygląda się gotowym kanapkom filet z kurczaka 14,99 za kg, wesola minka zupa grochowa z kiełbasą wieprzową 4,19 dalej stoi przy kanapkach preferuje produkty w przezroczystych opakowaniach spokojnie zaraz umrę 15:20, od 30 minut jestem w sklepie Społem coś się zmieniło? nie, nadal trójkątne kanapki nadal przegląda te zasrane kanapki nie dam rady ruszyła, ale gdzie kawałek dalej na gotowe garmażeryjne wyroby co sobie myśli ten ochroniarz krąży i mnie monitoruje proszę bardzo niech mnie wsadzą do więzienia mam ochotę zanurzyć rękę w sypkim grochu, ale jestem i tak podejrzana niepokój ochrony się wzmacnia jesteśmy jak dwójka zawodników na ringu przedzielona jedynie regałami on chodzi w te i we wte po śmietanach i jogurtach masłach lodach mlekach i sokach w kartonach a ja po napojach wodach mineralnych piwie artykułach gospodarstwa domowego czipsach orzeszkach i dodatkach do ciast nie wiem czy dziś wydostane się z tego sklepu bohaterka chyba rozważa zakup łazanek facet mnie zaraz poprosi na rozmowę co mu wtedy powiem? moja bohaterka chyba cofa się do tych trójkątnych kanapek jest na artykułach gospodarstwa domowego interesuje ją cukierniczka sitko teraz bierze obieraczkę do warzyw dzbanek do herbaty wycofuje się patrzy na plastikowy pojemnik, miarkę do nabierania proszku do prania muszę wytrzymać, nie jest lekko bierze teraz paczkę chusteczek regina, spojrzała na cenę i odwróciła wzrok nie wygląda na kogoś kto przyszedł tu z jakąś konkretną listą zakupów to raczej jakaś forma spędzania wolnego czasu na pewno słodczyce były jakimś konkretnym celem bierze duży zielony płyn do naczyń, chyba pur i odkłada tym razem bierze ajax przygląda mu się i odkłada ochroniarz firmy dragon też jest tuż obok mnie

lody interesuje ją lodówka z lodami firmy nordis wyciąga kubeczek ogląda obraca w palcach, czyta, bierze, zamyka lodówkę to ciekawe bo ten produkt też ma przezroczyste opakowanie, bierze, wkłada do koszyka tuż obok kanapki zdecydowała się jednak podgląda mięsne produkty chyba ryby ale nie jestem przekonana drapie się pod brzuch nakaszłałam na ochroniarza coś kupiła, ale nie usłyszałam co *-co jeszcze słoneczko (eskpedientka) -jeden opiekany jeden korzenny tylko żeby nie był taki żółty - żółty bo ma cynamon-tak? a mi się wydawało, że żółty bo stary- ta są przecież najlepsze przyprawy liść laurowy* jakaś znawczyni *-wie pani, bo pyszne są jeden śledzik jeden filet korzenny* pytała o radę, pani Kasiu, bo to drogie warto, pani Kasia odpowiada, że jedno jajko na całą kanapkę to chyba nie opłaca się to rozumiem to bierze swoje rybki, sprawdza czy są aby na pewno dobrze zapakowane i bezpieczne powoli pakuje

wszystko i rusza dalej idzie oddać tę trójkątną kanapkę z jajkiem pani Kasia przekonała ją żeby się tego pozbyć skręca lewo zgubiłam ją zgubiłam ją aha idzie po kawę, coś wspominała nie bierze nic zmierza chyba do kasy zatrzymała się przy prince polo ah tak co za pomysł idzie do stanowiska ze słodyczami tam gdzie była żeby ta kobieta ją skasowała nie widziałam, że tak można to tylko dla wtajemniczonych usiądę sobie i poczekam spokojnie 24,29 mało zapłaciła za całkiem spore zakupy kupiła jednak te obieraczkę do warzyw musi tu często bywać dopiero płaci płaci dziesiątkami, widzę u niej w portfelu plik 20 banknotów 10-złotowych podchodzi do niewielkiego stolika, przy którym siedzę odsuwa krzesło tuż obok mnie może część rzeczy chce włożyć do torebki żeby nie musiała ich tak po prostu trzymać w ręce odkłada reklamówkę foliówkę zielonkawą gmera w torebce jest odwrócona do mnie plecami jesteśmy może pół metra od siebie widzę teraz dokładnie jej kolor włosów wiśniowy, pięknie lśni świeżo farbowany ma też łupież aha wyciąga taką zieloną, materiałową torbę, do której chce przełożyć produkty rozumiem reklamówki są niewygodne do noszenia plastik wpija się w zgięcia jako pierwszy idzie nordis lód w kubku - myślałam, że będzie chciała zjeść go od razu, a jednak bierze go do domu to znaczy, że może wcale nie mieszka tak daleko stąd jakoś tak nieporadnie kładzie te reklamówki na tej materiałowej torbie próbuje wsadzić jedną w drugą może powinnam zaingerować i jej pomóc w końcu jestem tak blisko udaje jej się ledwo ją wpakować, usadowić ją jakoś na środku żeby ryby się nie wylały, reklamówkę zawiązuje starannie są tam nadrurowane jakieś różowe chmury i w ogóle florystyczne motywy i napis NA-TU-RA zawiązuje starannie na kokardkę widać ślady wielokrotnego zawiązywania robi to więc rutynowo co teraz planuje nie wiadomo przysiada na chwilę ja też się zmęczyła musiałam usiąść jakieś 10 minut wcześniej szuka czegoś w torebce nie widzę czego jest do mnie cały czas odwrócona plecami ma takiego maleńkiego raczka we włosach z tygrysim motywem bardzo eleganckiego koka na czubku głowy ma identyczny kolor butów i torebki czyli zna się na rzeczy to lekko starte złote mokasyny wyglądają na wygodne sięga do kieszeni aha po chusteczkę do nosa materiałowa, haftowana, rozwija ją, rozkrusza z poprzedniego użycia smarka ochroniarz nadal na mnie patrzy z drugiego końca sali ciekawe czy pójdziemy już do domu dobrze, że w takie miejsce, gdzie można w tym Społem na chwilę przycupnąć, obok nas jest jeszcze jeden starszy pan okej moja przewodniczka rusza wstaje sprawdza czy nic jej nie wypadło coś zostało musi wziąć siatkę co za kobieta po prostu zostawiła ten koszyk tuż przy wejściu zresztą zastawiła to wejście tym swoim koszykiem ruusza rusza prawo wychodzę szkoda, bo jest tu bardzo ciepło ruszam za nią w lewej ręce ma swoją złotą torebkę w prawej zieloną materiałową torbę dalej trzyma się przy krawędziach jak najbliżej budynków jak najbliżej zabudowań skręca skręca w prawo zaczyna odbijać na lewo jesteśmy na ulicy rynek 12 wracamy tą samą drogą powolutku powolutku macha prawą ręką z

materiałową torbą stabilnie trzyma lewą patrzy pod nogi lekko rozdziawia nogi jak kaczką idzie na przystanek odbija na lewo ale ledwo to można dostrzec odwraca się czy to nie przypadkiem jej tramwaj idzie dalej być może odwróciła się tylko żeby sprawdzić co to za hałasy dociera na przystanek siada stawia torbę na ławce może powinnam sobie kupić bilet patrzy na swoje nogi czy jej nie zdrętwiały dobra kupię bilet kupiłam sobie 4 bilety oho wsiadamy w tramwaj wstała 15 Sosnowiec Zagórze okej udało jej się zająć miejsce dla inwalidów ja stoję patrzy melancholijnie przez okno wysmarkuje nos kładzie torbę z zakupami pod nogi jedziemy ulicą jaka to ulica nie mogę przeczytać odgarnia swoje wiśniowe włosy z czoła, bo kosmyki jej opadają aha jesteśmy na ulicy warszawskiej aha aha aha aha lekko przysypia opiera się głową opiera twarz na opiera brodę na ręce jesteśmy na przystanku damrota przygląda się ludziom przygląda się młodej dziewczynie w adidasach, w nike'ach usta przy tym wykrzywiają się jej w podkowę taka cienka linia jakby w ogóle nie miała ust tylko taka cieniutką wyszywaną podkowę ma pomalowane brwi twarz lekko żółtawą kształt kwadratowy lekko mieli szczęką obserwuje co się dzieje w tym tramwaju na każdy dźwięk reaguje nie wiem jak opisać tę twarz zasępiął a dotyka się dłonią po twarzy patrzy na buty obserwuje młodych ludzi, którzy stoją obok niej przygląda im się od góry do dołu mierzy wzrokiem lustruje nie przysłuchuje się rozmowie po czym znów odwraca się w kierunku okna i znowu dalej im się przygląda przygląda się ich rzeczom ubraniom jesteśmy na przystanku przygląda się też moim butom gdzie my jesteśmy na ulicy 1 maja 18 zagląda to torebki jakiś facet nadepnął jej na siatkę na siatkę z produktami wszyscy się przesiadają facet ma w ręce denaturat tramwaj się wyludnia nasza przewodniczka się odwraca chyba będzie wysiadać chyba będzie wysiadać przygotowuje się przepraszam okej wysiada też się kieruję idę trochę szybciej niż ona bo wysiadłam tak niefortunnie wcześniejszym wyjściem niż ona a jedyna możliwość tutaj to skręcić w lewo do przejścia podziemnego a ona dopiero zwraca uwagę że ją sledze idzie zresztą bardzo powoli wchodzi do przejścia podziemnego mam nadzieję, że mnie nie zaszlachtuje skręcam w lewo usiądą sobie gdzieś na końcu na ławce znacznie ją wyprzedzę i będę z daleka obserwowała gdzie ona pójdzie potem ją dogonię gdzie ja w ogóle jestem gdzie ja w ogóle jestem może pójdę na ławkę tutaj usiądę zobaczę co z nią ona mnie bardzo interesuje, ale nie chciałabym żeby poczuła się jakąś zagrożona bardzo nie chciałabym zakłócić jej spokoju dnia zaraz się wyłoni zza przejścia podziemnego muszę udawać, że na nią nie patrzę a to dość newralgiczny moment hej, gdzie ona poszła zobaczyła, że tu jestem i się cofnęła? nie, myślałam idzie na górę schodami myślę, że spokojnie mogę poczekać na tej ławce aż ona wdrapie się na górę musiała przystanąć w połowie zmęczyła się zatrzymała się dokładnie na środku chwyciła niebieskiej bariery może powinnam jej pomóc wnieść te siatki wygląda na zmęczoną nie dziwie się, ja też jestem zmęczona po całej tej wycieczce najpierw wawel, potem

społem jeszcze nie ruszyła okej (ok 15 sekund) rusza śmiało podtrzymuje się lewą ręką barierki dochodzi już prawie na sam szczyt zostało jej może ok 10 schodków jeszcze przed samym szczytem na tej ostatniej prostej zostało jej około 5 schodków znowu robi odpoczynek 2 pauzy na 50 schodów znowu odpoczynek przycupnęła ogląda paznokcie jest daleko ode mnie boli mnie noga też czeka dalej czeka dalej może źle się czuje zostało jej tylko 5 schodków to całkiem niedużo ale musiała się bardzo zmęczyć około 1,5 minuty bierze torby powoli obie w prawą rękę lewą podtrzymuje się barierki jest na szczycie rozdziela torby torebka w lewej torba w prawej odwraca się sprawdza czy czegoś nie upuściła okej teraz ja mogę ruszyć schodków jest dokładnie tak(raz dwa trzy cztery) 12345 123456 1234 123 12345 123 1234 1234 1234 1234 okej weszłam na sam szczyt moja przewodniczka jest odrobinę przede mną mijamy wiadukt przycupnęła a w takim razie ha też muszę się na chwilę schować ubieram kaptur idziemy dalej wolnym krokiem i ona i ja trzymamy się blisko krawędzi lewej są gdzieś daleko tory muszę teraz uważać po jesteśmy tylko my dwie teraz a tej ścieżce od ulicy odgradzają nas jakieś krzaki to chyba forsycja idziemy z górki\jakbym się trochę wychyliła w prawo to bym ją zobaczyła billboard patricia kaas wystąpi 18 czerwca odbija w taką ścieżkę musi gdzieś niedaleko tu mieszkać to wygląda mi na niewielki parczek skwerek przy jakimś osiedlu skręca w lewo odbijają ze ścieżki ja odbijam razem z nią ale może jeszcze troszkę się wstrzymam co za obrazek starsza pani idzie sobie maleńką dróżką otaczają ją drzewa, jakieś młode buki wchodzi na jakieś osiedle na przebycie tej ścieżki wystarczy parę sekund więc nie będę się spieszyć wcale nie ma tak blisko do domu nie wiem dlaczego robi zakupy w Społem, a robi tam je na pewno bardzo często, ekspedientkę nazwała panią Kasią chyba wdępnęła w coś wyciera sobie nogi idę tą samą ścieżką co ona aha tak, wdępnęła to są właśnie te zielone alejki przy osiedlach stoi na przeciwko takiego pomarańczowego, niskiego 3-piętrowca i znowu odpoczywa pomiędzy dwoma srebrnymi volvo szura butem o chodnik wzięła się pod boki sięga ponownie po siatki i rusza dalej prosto w osiedle gdzie właściwie jesteśmy kieruje się prosto ma tutaj sklepy spożywcze w okolicy widzę ale akurat wybrała to społem kawał drogi do tego społem idziemy droga pożarową jesteśmy na osiedlu hałupki ulica hałupki 2ona skręca niespodziewanie w prawo, przecina tę drogę tu obok po prawej jakieś przedszkole mają tutaj wieżowiec raz dwa trzy aż 9 pięter aha okej co ona robi wstępuje na chodnik na ścieżkę skręcać w prawo idziemy dalej w głąb osiedla idzie taką słodką ścieżką maleńką ścieżką, przedziera się przez gąszcz to jakieś skrótory muszę czekać, nie może mnie teraz zobaczyć, bo na pewno się niemiłosiernie wystraszy w lewo w lewo a ja za nią tu jesteśmy co przyciska 4b hałupki 4b schodzi do klatki to ten kolorowy oranżowy blok chociaż każdy blok wygląda tutaj tak samo to koniec? to koniec widzę ją jeszcze w oknie klatki schodowej idzie sobie powolutku ciekawe na którym piętrze mieszka chyba na

pierwszym bo widzę, że już się nie posuwa dalej po schodach mieszka na pewno na pierwszym piętrze ale nie pod dwójką, bo dwójkę mam na widoku skręca w prawo to koniec, do widzenia gdzie ja jestem jak mam się stąd wydostać co to za osiedle to po prostu ulica hałupki

2. No dobrze to zaczynamy błdzić po galerii supersam teraz pytanie kto padnie naszym łupem okej tu mam do czynienia z taką bardzo smutną kobietą w bardzo jaskrawej zielonej kurtce, która wychodzi z galerii supersam nie, chcemy zaleźć kogoś kto się dopiero w tę galerię zanurza myślę, że to jest coś co mnie teraz interesuje mamy parę kobieta mężczyzna przedział wiekowy 40-50 lat ale czy oni są interesujący wchodzi do kolportera nie wiem co dalej co dalej dwójka starszych ludzi spacerujących sobie krokiem powolnym matka z dzieckiem dwie dziewczyny koleżanki robią sobie selfie czy to koleżanki czy dziewczyny nie wiadomo idę na górę szukać wrażeń galeria supersam drugie piętro pod znakiem CCC w osobnym przedsiönku na jakiejś kanapie siedzi chłopak lat około 25

dzieli nas oko 50 metrów jestem po przeciwległej stronie przed chwila jeszcze siedział wsparty całkowicie głowa o kolana jak gdyby był kompletnie załamany utożsamiam się z jego wewnętrzną dyspozycją może przyszedł prosto z imprezy wracał pijany i wpadł tutaj na chwilę odsapnąć ma czapkę z płaskim daszkiem, która wyraża najprawdopodobniej preferencje muzyczne może jest to rap może jest to hip hop może jest to reggae wstał patrzy się w witrynę sklepu media ekspert chciałabym podejść bliżej na szczęście w tym momencie zwolniła się ławka obok na której siedziała kobieta z synem, któremu leciała krew z nosa więc mogę przemieścić się bliżej mój bohater tępo wpatruje się w napis WŁĄCZAMY NISKIE CENY ma koszulkę w paski okulary jakiś plecak kurtkę dzisiaj jest chłodny dzień mogę go swobodnie obserwować ma też lekki zarost niestety nie mogę siedzieć, muszę stać przede mną roztacza się scena prawie jak z obrazów hoppera z tyłu mamy ogromną przeszkloną ścianę z za której widać zieleni drzewa sosny i klony niewielka różnica pomiędzy zewnątrz a wewnątrz a jednak nie można się tak łatwo wydostać facet siedzi zgarbiony na kanapie zegarek swatcha z lat 90 wsparł się ręką podparł głowę wygląda na skrajnie załamane rzeczywistością w katowickiej galerii supersam w tym oto przedsiönku znalazł sobie intymną przestrzeń, której najprawdopodobniej, ale to tylko hipotezy kontempluje jakąś życiową rozterkę być może nawet nie ma sensu dociekać jaki charakter ma ta rozterka, zerwanie z dziewczyną, pijaństwo, śmierć ojca czy może po prostu nieudana randka teraz skubie swój łokieć jakby lekko się podszczypując teraz skubie swoje, nie, przyszedł ze skubania swojego łokcia

na skubanie skórek wokół paznokci ręki również prawej jest statyczny stabilny jego ruchy w obrębie przestrzeni ograniczają się do swobodnego zwisu głowy wspartej tylko na rękach jeszcze raz strój koszulka polo czapeczka buty oldschoolowy model adidasa beżowe spodnie okulary zegarek casio z lat 90 tylko dla koneserów gier video oraz ludzi, którzy chcą być modni, wpisywać się w aktualne retro trendy ma nieznacznie zwinięte zaplecione nogi podnosi je nieznacznie jak gdyby był na huśtawce o teraz na szczęście facet, który gada przez telefon zwolnił miejsce tobok niego ja am podejść żeby przyjrzeć mu się z bliska jestem 5 metrów od niego ściszam głos wygląda na to że drzemie wygląda na to, że najzwyczajniej w świecie uciął sobie drzemkę drzemka na siedzą niewielki plecak nie wygląda na kogoś, kto wybiera się w jakąś daleką podróż chociaż jesteśmy w galerii niedaleko dworca w takim odosobnionym zaułku pomiędzy media ekspert a ccc gdzie panoramą jest przeszklona szyba przejdę obok niego żeby sprawdzić czy ma płytki sen jeszcze raz weryfikuje informację ok 25 lat czapka z daszkiem, chyba nie z płaskim daszkiem, ale zwykła czapka, buty to nie adidas tylko zwykłe buty, czapka z zaokrąglonym daszkiem, casio się zgadza, koszulka polo też, buty są zwykłe, coś pomiędzy adidasem, a obuwiem takim casualowym, męskim, nie wie co to są styl czapka wżyna mu się w skórę, ma lekko przetłuszczone włosy różowe ucho, mogę podejść bardzo blisko dlatego, że spi, a ja okrążam go jak satelita ponieważ siedzenia w galerii supersam mają kształt gwiazdek facet siedzi na jednym z ramion tej rozgwiazdy właśnie się przebudził na szczęście mam teraz zwrócił na mnie uwagę smutno westchnął ma taką minę takie wydęte usta takiego dziecka zaspanego sprawdził zegarek wstał wstał, ubiera kurtkę, bardzo powoli, bierze plecak, wyciąga sobie spodnie, które weszły mu w tyłek powoli, zataczając się poprawiając czapkę wydostaje się z przedsionka być może jego niepokój wzbudziła moja obecność idzie człapie może jest faktycznie pijany człapie idzie prawie wybrał kolejną rozgwiazdę żeby usiąść ale się wycofał zdenerwował się, że jestem z jakiejś tajnej obsługi supersamu, która ma zamiar go stąd wypłoszyć, która zorientowała się, że drzemie sobie w przestrzeni publicznej na siedząco i która natychmiast każe mu opuścić to ciepłe, klimatyzowane pomieszczenie idzie daleko okrąża przestrzeń spogląda na swój plecak monitoruje czy wszystko jest w porządku dalej idzie tak jakby trochę mniej człapie chociaż ma przydługie spodnie jeszcze raz wyciąga sobie te spodnie z pomiędzy pośladków plecak to jest nike, który nosi na prawym ramieniu mija empik ale nie wchodzi schodzi na dół, zaraz zjadę za nim, ale muszę się pospieszyć żeby mi nie zwał żeby przypadkiem mi nie zwał okej człapie przez sam środek mija sinsay doczłapuje się do croppa i w tym czasie zapina kurtkę wygląda jak ostatni mohikanin ostatni człowiek na ziemi przedziera się przez te przestrzenie niezwykle zmęczony przedziera się przez te przestrzenie co dziwne prawie wchodzi do douglasa patrzy jeszcze raz spogląda dwa albo trzy razy w górę na niebieski napis prawie do niego wszedł ale jego

chód to coś na kształt zataczania się więc można byłoby śmiało zasugerować taka hipotezę że przez te światła te wystawy różowości w douglasie prawie wpadł tutaj zupełnie omamiony, nie widać w zasadzie co to była za osobna planeta różowości, co to za wyspa, która skusiła go tym światłem i prawie przez to wpadł w tarapaty okej gdzie on wyszedł prawie go zgubiłam prawo czy w lewo wydaje mi się, że wyszedł tylnym wyjściem muszę się stąd wydostać żeby to czym prędzej sprawdzić tak, mam go tak, mam go, wyszedł idzie, doczłapuje się wyszliśmy tylnym wyjściem wprost na sklep sieci firmowej szyneczka o po raz kolejny wyciąga sbe spodnie przemierza jak ostatni z ludzkiego gatunku ten mały placyk, na którym codziennie znajdują się świeże pieczywa i ciasta od emilii kristof, warzywa i owoce, a także pasmanteria. gdzie on idzie dokąd zmierza myślałam, że czeka na jakiś autobus ale myliłam się ale się najzwyczajniej w świecie myliłam zwalnia mam wrażenie, że odkąd wyszedł na to delikatne słońce, które zdążyło dzisiaj wyjść za chmur, jakoś osłabł, spuścił ramiona, stracił trochę wigoru idzie bardzo powoli przez pasy prawa lewa prawa lewa prawa lewa mijamy wielki żółty wieżowiec nie wiem jaka to ulica, w każdym razie jesteśmy niedaleko katowickiego spodka człap człap człap zdaje się, że zwolnił tempo, trawi go jakieś przemęczenie, jakiś nadludzki wysiłek, mam wrażenie, że ten jego chód jest zupełnie niestabilny, ciągnie go na prawo, a to zraz ciągnie go na lewo nie do końca ma się wrażenie, że jest to człowiek, który ma jakiś cel swojej podróży, przez to ja czuję się nie do końca bezpiecznie, bo nie wiem dokąd idę i nie wiem czy mój przewodnik wyprowadzi mnie w jakieś jasno określone miejsce jakieś znane mu rewiry muszę przejść przez tę ulicę udało mi się jestem tylko 10 metrów za nim muszę przejść muszę zdążyć przebiec, chociaż on widzę się nie spieszy idzie bardzo powoli jesteśmy na przystanku katowice aleja korfantego ale on idzie dalej nie bacząc na wszelkie przeciwności idzie, przecina jak gdyby nigdy nic ścieżkę rowerową a potem na nią wraca, z niewiadomych przyczyn na nią wszedł, opuścił ją, wyszedł poza jej brzeg, a teraz wraca i balansuje na granicy ścieżki rowerowej i chodnika dla pieszych co za ekspansja nie wiem gdzie idę on chyba też nie mijamy ruch kronikę kolekturę biletów sięga do kieszeni najpierw prawą ręką, potem lewą, ale tak naprawdę sięga tylko po to żeby mieć jakiś punkt oparcia, zaczepienia żeby ręce nie zwisały tak beznamiętnie żeby mógł je włożyć w coś, w dwie bezpieczne kieszenie i żeby tam po prostu je trzymać patrzy pod nogi jest na granicy skręcamy w lewo, nie wiem w jaką ulicę piastowską chyba wracamy do domu, zdaje się mijamy restaurację sfinks, jakby jej woń na chwilę zwraca jego uwagę ale nie wchodzi tam gdzie idzie ale gdzie tego nie wie nikt mijamy fizjomed trzymamy się blisko krawędzi skręcamy w lewo jesteśmy na ulicy uniwersyteckiej 13, przy tak zwanym altusie, czymkolwiek altus jest, ale wchodzi tam, chociaż nie wiadomo, tak go znosi na boki, że ciężko stwierdzić czy to ta siła, która w nim drzemie czy ma faktycznie jakiś cel żeby skręcić w prawo wchodzi do tego altusa tak wchodzi

do altusa jednak hotel recepcja restauracja galeria handlowa parking wchodzę w nim i krążymy czyli co, jesteśmy w następnej galerii handlowej, w altusie? to jest jakaś galeria handlowa w naprawdę starym stylu smutna maleńka, marmurowe podłogi, ciemno, sklep winiarnia burgundia, jakaś restauracja, lemoniada jest z 5 zł, a mrożona herbata za 8, wystawa z jakimiś malunkami, idziemy dalej, po lewej mamy recepcje biurową i notariusza, idziemy dalej i okazało się, że było to tylko przejście przez galerię altus, wychodzimy wychodzimy wychodzimy stąd i skręcamy w lewo schodzimy w dół schodami przechodzimy przez pasy jesteśmy obok biedronki przeglądamy się w szybach samochodów skręcamy znów w lewo i wchodzimy na teren na teren na teren uniwersytetu śląskiego tak? nie, nie do instytutu fizyki im. augusta giełkowskiego to jakiś zabłąkany fizyk wchodzi do budynku modernistyczny przeszklony stary muszę się pospieszyć żeby go nie zgubić śmierdzi tu ośrodkiem kolonijnym nie ma nikogo palenie zabronione zapraszany do środka budynek dydaktyczny zakład fizyki doświadczalnej zakład fizyki magnetyków zakład fizyki ciała stałego zakład fizyki molekularnej pracownia elektroniczna pracownia cienkich warstw pracownia fizyczna zakład własności metalicznych zakład fizyki jądrowej centrum obliczeń oraz na 6 piętrze zakład fizyki teoretycznej gdzie mój przewodnik przez to czytanie mi się zgubił bufet żak bufet żak pachnie ziemniakami koperkiem ach jesteś głodny? smaczne zdrowe i domowe przykładowe ceny kotlet szwajcar, surówka z kapusty białej, do tego ziemniaki 13 zł bigos za 7 wychodzę gdzie mój przewodnik mój bohater mi się zgubił czy nie idę teraz w lewo i chyba go tam widzę ściszam głos znacznie oooo tak znajduje się na końcu korytarza, którego ściany przyozdobione są tablicami z czego zrobiony jest wszechświat i jak to się wszystko zaczęło? cofnijmy się do początku czasu i życia na ziemi narodziny gwiazdy jesteśmy gwiazdny pyłem pierwsze światelka wszechświata widzieć w ciemności pierwsze trzy minuty neutrina posłańcem z dalekiej przyszłości protony i neutrony cegiełki materii pierwotnej galaktyczna zupa materia kontra antymateria i niech moc będzie z nami

3. Tekst na prześwietlonej kartce:

Mapa etniczno językowa Indii po podboju Ariów

Mały Tybet czyli ladakh, krainę na granicy Kaszmiru i Tybetu zamieszkują Ladakhowie stanowiący wyjątek tybetobirmański w indoeuropejskim Kaszmirze

Dolina Karmani w pld-wsch. Nepalu to wyspa indoeuropejska na terenie zdominowanym przez ludy tybetobirmańskie

Na północy - południowy obszar podgórza (?) himalajskiej od Kaszmiru po zbieg granic Indii i Myanmaru zamieszkują ...(nie widzę dalej, urwany tekst)

bardzo stary model Sony Ericsson W209 ruszyłam za nią wychodzimy z dworca pks kierujemy się ulicą sokolską z mojej orientacji w terenie wynika, że kierujemy się na północ muszę udawać że skręcam w adama mickiewicza, wynurzam się dynamicznie i w ostatniej chwili przechodzę z nią na drugą stronę ulicy ma czarną standardową materiałową walizkę ciemny dres włosy spięte w kucyk modną spiralną gumką wypchany plecak nieznanej firmy muszę poczekać aż trochę się oddali, bo mnie przyuważy czarny plecak czarna koszulka jest godzina dokładnie 14:57 15.06.2017 muszę trochę poczekać jestem zbyt blisko mojego obiektu sytuacja zdaje się być niebezpieczna ma zużyte adidasy skręca w ulicę...zatrzymuje się, najprawdopodobniej pisze jakiegoś smsa ciągnie za sobą te wielką walizę jestem na ulicy mickiewicza 21 skrywam się pod drzwiami one okazują się automatycznie otwierane ona zatrzymuje się, opiera o walizkę na przeciwko jakiejś indyjskiej restauracji być może ma to jakiś związek z jej notatkami delikatnie się wychylam pewnie zorientowała się już, że ją śledzę właśnie dzwoni na policję dalej się opiera dalej stoi (młaśnięcie) jakbym chciała coś powiedzieć, ale w ostatniej chwili rezygnuje, bo najprawdopodobniej nic nie przychodzi mi do głowy) dalej stoi i rozmawia jestem około 20 metrów za nią dalej opiera się o walizkę zwrócona właściwie w moją stronę ja nieporadnie skryłam się w progu jakiejś firmy i co chwile zerkam czy ruszyłam mam nadzieję, że nie widzi tych delikatnych wychyleń i zerknięć zatrzymała się właściwie pod znakiem - płatny parking może tak naprawdę czeka na kogoś podjeżdża jakiś samochód SL638K No tak, wychodzi starszy mężczyzna w niebieskiej koszulce, dziewczyna wkłada walizkę do samochodu, prawie wsiada do granatowego forda i przytula się jeszcze do mężczyzny, napis na jego koszulce to 1952 rok bardzo mocno i długo się przytulają najprawdopodobniej nie widzieli się przez dłuższy czas czas okej ona poklepuje go po plecach na znak końca on pokazuje jej datę na koszulce śmieją się i odjeżdżają a ja szukam kolejnego obiektu skryłam się, ach tak teraz widzę że skryłam się w budynku adwokatów i radców prawnych spółki partnerskiej kotulski/kohler/przybysz kieruję się ulica mickiewicza dalej i tropię dalej dzisiejszego dnia może to nie być takie o przepraszam beknęłam w istocie łatwe, bo mamy dzień wolny, najprawdopodobniej nikt nie ma jakichś sprecyzowanych planów mijam globic house, ful serwis usługi motoryzacyjne tel. 795 125 549 na ulicach jest pusto samochody stoją gdzie popadnie parking globic house cennik: samochody osobowe dzień 30zł doba 40 zł noc 20zł można wykupić abonamenty 3-6-12 miesięczne a dla członków klubu rabaty 5-10-15 % ciekawe co to za club ogłoszenie katowice ulica Kijowska sprzedam mieszkanie rynek wtórny osoba kontaktowa Dorota cena 260 000 72, 86 m kwadratowych powierzchnia,

4. Minął mnie właśnie tysy facet w błękitnym polo ruszam za nim to proste wygląda...wygląda można powiedzieć zwyczajnie granatowe dżinsy trampki to

błękitne polo plecak w reku, katana rozmawia przez telefon to zupełnie tak jak ja kieruje się ulica mickiewiczza, ale w przeciwna stronę niż ja poprzednio czyli wracamy idzie pewnie, nonszalancko, środkiem chodnika postanawiam naśladować jego chód buja lekko biodrami, ma wystające pośladki. jest opalony może wrócił z jakichś zagranicznych wakacji plecak przechyla się lekko w lewo, jakby miał skoliozę albo skrzywienie boczne kręgosłupa skręca w lewo gubię go o nie, jednak tak mi się tylko wydawało stoi na pasach rozwiązał mu się but udało mu się go bardzo szybko zawiązać i to na stojąco ma też okulary, ale nie przeciwsłoneczne, tylko korekcyjne głowa spocila mu się nieznacznie, nic dziwnego w końcu dzisiaj jest 25 stopni przechodzimy na druga stronę ulicy, kreci głowa w prawo lewo jest ostrożny jest rozsądny skręcamy w lewo jesteśmy na ulicy no nie wiadomo aha znowu na Sokolskiej cofam się mam nadzieje, że nie idzie na dworzec PKS skręca w prawo w ulicę Piotra Skargi ale na szczęście kieruje sie dalej, mijamy fotocentrum, euroefekt pożyczki skończył rozmawiać, włożył telefon do tylnej, prawej kieszeń zapalił papierosa patrzy w lewo tak jakby na autobusy idzie dosyć szybko ma długie nogi, to wysoki facet, muszę trochę przyspieszyć kroku aha ma też zegarek na lewej ręce, po prostu zegarek mijamy galerie Supersam najprawdopodobniej wyszedł z domu albo bardzo wcześnie rano skoro ma w reku katanę albo ma zamiar wrócić późno w nocy przechodzimy na druga stronę ulicy piotra skargi jacyś punkowcy śpiewają na ławce wolnościowe piosenki ile on może mieć lat 33-34, nie więcej niż 35 wyrzuca papierosa do kosza, pyta o drogę kierowcy busa, który jedzie do wisły przez skoczów nie wiadomo czy pyta o drogę o coś zapytał wygląda na to, że się znają odkaszlnął, wyrzucił coś z kieszeni do kosza spojrzął na zegarek ewidentnie mu się śpieszy, skręca, znów przechodzi przez pasy, muszę dobiec skręca we Franza Winklera nie, tylko mi się wydawało, podbiegam aha znowu zapalił papierosa jesteśmy na alejach korfantego 2, czyli w samym centrum ale on ma tempo nie jest łatwo za nim nadążyć aha znów wyrzuca papierosa, również do kosza na śmieci porządnie stoi a pasach, zauważa mnie odpala kolejnego papierosa (szepc) kiedy jestem bliżej orientuje się że to nie była katana ale ortalionowa, błękitną kurtka teraz wszystko zgadza mi się w tym obrazie katana wydawała się zbyt brawurowa przechodzę razem z nim jestem blisko, mogłam poczuć jego zapach to męska woda kolońska poczułam ją z odległości dwóch metrów musiał wylać jej na siebie całkiem sporo albo niedawno czuje te wodę kolońska z każdym podmuchem wiatru a jest dziś całkiem porywisty zwania trochę przy przystanku o chyba wsiądzie do tego autobusu nie wiadomo dopala papierosa przy koszu na śmieci wchodzi do autobusu, a ja chyba razem z nim chociaż może zdążę kupić sobie bilet podobno odjeżdża 24 po, tak powiedział właśnie kierowca wiec ja na pewno zdążę sobie kupić bilet i pojechać razem z nim kupuje sobie trzy bilety zsk gop katowice 15 minutowa na jedna gminę z prawem przesiadek 15:16 zastanawiam si czy już wsiąść do autobusu czy

jeszcze się wstrzymać mój obiekt już wsiadł, ale nie chciałabym wzbudzać podejrzeń wsiadł i gdzie usiadł wsiadł czy wsiadł czy wysiadł i mi zniknął wsiadł wsiadł i okazało się że jest jego kierowca no tak no tak teraz wszystko wydaje się jasne jest to kierowca autobusu, który wsiadł do swojego pojazdu nic dziwnego, że nawiązał tę rozmowę z kierowca minibusu autobus jeszcze nie ma oznaczeń dokąd jedzie wsiadam (urwane nagranie) o tak można wsiąść do autobusu chełm mały pętla numer 149 muszę sprawdzić te trasę zajmuje miejsce pierwsze po prawej stronie najbliższej kierowcy ach tak podczas jazdy rozmowa z kierowca zabroniona nie ograniczać widoczności kierowcy żadnej z tych rzeczy nie robię powoli ruszamy z przystanku wjeżdżamy na rondo i skręcamy w aleje walentego radziejewskiego zatrzymujemy się na przystanku strefa kultury mam zamiar wysiąść na pętli prowadzi dość delikatnie i pewnie zarazem jedziemy 86 na cieszyn i bielsko ma obrączkę na serdecznym palcu prawej ręki ma też niewielką dziurę w dżinsach, na prawym udzie wystają tam również niebieskie bokserki niebieski to ewidentnie jego kolor podkreśla sobie radyjko jest uważny skręcamy w prawo na zawodzie najprawdopodobniej prowadzi jedną ręką rozgląda się w lewo skręcamy jeszcze raz w prawo podnosi sobie trochę fotel ustawia się wygodniej coś tu mu przeszkadza coś mu tu wadzi w układzie ciała jeszcze raz nerwowo poprawia fotel przejeżdża obok nas policja ale nie zwraca uwagi na ten manewr zatrzymujemy się na przystanku zawodzie zmieniamy na lewy pas skręt w lewo nie wiem co oznacza w tym wypadku znowu poprawia fotel trochę za nisko o to chodzi poprawia nerwowo okulary coś tu kombinuje, rozprasza się podłącza swojego pendrive do radia, które ma wejście na USB, zaczyna dopiero zmianę i łączy muzykę ruszamy skręcamy w lewo w 1 maja zatrzymujemy się na przystanku zabłocie ośrodek sportowy tuż obok kwaciarni rajski ptak ruszamy mięso wędliny nieruchomości salon fizjoterapii solarium lombard biuro księgowości i prawne afterpub jedziemy wciąż prosto bardzo komfortowa jazda czuje się bezpiecznie przyjemnie to naprawdę piękny dzień jedziemy sobie swobodnie prawie razem na wycieczkę nie szarżuje nie wykonuje żadnych niespodziewanych, niepokojących ruchów delikatnie się poprawia jego ciało jest dosyć zmysłowe miękkie jasne i lekko zaróżowione cała skóra składa się z jakichś obłości ma bardzo obły kształt paznokcia migdałowy obłe przedramię obła jest ta kierownica, którą obła jest jego czaszka, ucho, nos, wygląda też na sówicę nakremowanego wciska guzik jesteśmy na przystanku Zawodzie pętla ciekawe dokąd jedzie ten autobus teraz tak jakby skręcamy w lewo wkraczamy w coraz to bardziej zielone tereny ma też dosyć duże zmysłowe wargi myślę, że zorientował się, że mu się przyglądam wygląda tak jakbyśmy wyjeżdżali odrobinę za miasto mijamy tory kolejowe mijamy zjazd na nikiszowiec i giszowiec jedziemy prosto obwodnicą zatrzymujemy się na przystanku wihelmina zespół szkół nikt nie wsiada jedziemy dalej 79 na kraków myślowice skręcamy na szopienice janów aha zatrzymujemy się na przystanku wihelmina skrzyżowanie zatrzymujemy się

na pasach wyciąga duża pepsi dopiero ja otwiera znajomy dźwięk łapczywie pije i pospiesznie zakręca jedziemy prosto przez skrzyżowanie ograniczenie do 70 2 km do MC 1 km do Piotra i Pawła mijamy autobus 931 z naprzeciwka wokół nas rozpościerają się połacie zieleni drzew głównie liściastych wakacji buków klonów brzoź krakowska 208 na takiej jesteśmy ulicy wjeżdżamy na rondo pierwszy zjazd chce mi się wymiotować nie wiem czy to od tych obłoci mijamy stacje orlen mój przewodnik macha zniecierpliwiony lewa nogi i obgryza paznokieć, nie, tylko dotyka opuszkami palców usta i brodę może mnie uwodzi wie, że obserwuje go w tym maleńkim lusterku zatrzymujemy się na przystanku Mysłowice Bończyka jedziemy na wielka skotnicę wsiada coraz więcej ludzi nasza intymna sytuacja przestaje być taka intymna jesteśmy an rondzie KWK myslowice rondo im górników skręcamy wjazd w prawo jesteśmy an przystanku myslowice kopalnia(kobieta z córka kupują bilet, siadają obok mnie) zawstydzają mnie to imieniny jolanty wita

5. Wsiadam z moim zmienionym przewodnikiem na przystanku myslowice brzezkiwice słupna kierujemy się w prawo pełno tu niewielkich budynków z czerwonej cegły idziemy ulica stadionowa kierujemy się tam nie tylko my ale też jakaś para rodzina ulica stadionowa idziemy prosto no tak gdzie moglibyśmy się kierować słyszę już jakieś dźwięki najprawdopodobniej kierujemy się na festyn parafialny albo jakąś procesję muszę przyspieszyć kroku bo zrobiło się tłoczno mamy 100 m do muzeum miasta myslowice gdzie możemy się kierować jak nie do centrum chrześcijańskiego dom ojca okej jesteśmy tu EKUMENICZNY KONCERT RODZINNY W STRONĘ PRAWDY BĄDŹ JAK JEZUS padła mi bateria w telefonie, notatka: zgubiłam swoje bohaterki, ale czuje się wspaniale, trafiłam na niespodziewane skupisko ludzi *Może zwolnimy trochę o zaśpiewamy psalm Dawida XVI „Miłuję cię mocy Twoja”*

Tyś skałą i twierdzą moją jest

miłuję Cię Panie mój mocy moja

wybawienie opoką na której polegam

tarczą rogiem i warownią zbawienia

Wołam: Niech będzie pochwalony Pan

Pan mój Bóg

Sekwencja druga:

1.

Przez dwa miesiące śledziliśmy was

podglądaliśmy
tropiliśmy
podśluchiwaliliśmy
szpiegowaliśmy
nagrywaliśmy
obserwowaliśmy
zbieraliśmy informacje
sondowaliśmy
czuwaliśmy
podpatrywaliśmy
prawie się demaskowaliśmy
inwigilowaliśmy
niuchaliśmy
węszyliśmy
gubiliśmy
odnajdywaliśmy
łaziliśmy jak szczury jak lunatycy
błąkaliśmy się
kradliśmy wasze kierunki wasze cele
smutno się włóczyliśmy
biegaliśmy
goniliśmy
przypatrywaliśmy się namiętnie i długo
zerkaliśmy ukradkiem
mieliśmy na was oko

nadstawialiśmy ucha
śledziliśmy z ukrycia i ostentacyjnie
pilnowaliśmy
patrzyliśmy na ręce
platonicznie się zakochiwaliśmy
czyniliśmy wzrokowe aluzje
robiliśmy zdjęcia
skradaliśmy się
szpiclowaliśmy
nie odstępowaliśmy na krok
chodziliśmy waszymi śladami
trzymaliśmy rękę na pulsie waszej codzienności
wietrzyliśmy sprawki
liczyliśmy kroki minuty godziny
a to wszystko dlatego
że
chcemy was
poznać

2.

Czy jest tutaj ktoś:

Kto ma więcej niż 70 lat?

Kto był chociaż aż w przeciągu tych sześciu miesięcy w Instytucie Fizyki?

Kto w przeciągu ostatnich 6 miesięcy robił zakupy w Społem?

Kto ma około 30 lat?

Kto ma złote buty?

Kto nosi ze sobą chusteczki wielokrotnego użytku?

Kto lubi trójkątne kanapki?

Kto zasnął kiedyś w galerii handlowej?

Kto jechał autobusem nr?

Kto jest kierowcą?

Kto jest kierowcą autobusu?

Kto jechał kiedyś z łysym kierowcą?

Kto mieszka na Nikiszowie?

Kto rozpoznaje osobę ze zdjęcia?

Kto ma nastoletnią córkę?

Kto jadł w przeciągu tych 6 miesięcy z barze Żaczek?

Kto wrócił do Katowic z długiej?

Kto studiuje Katowicach?

Kto chodzi zawsze blisko budynków?

Kto jechał bez biletu?

3.

Może mogliśmy też po prostu wtedy zapytać:

Która godzina?

Jaki dziś dzień roku?

O której wstałeś?

Jak się dziś Pani czuje?

Jaka była Pana pierwsza myśl po przebudzeniu?

Gdzie można w Katowicach zjeść dobry obiad?

Gdzie Pani zwykle jada obiady?

Kiedy ma Pani/Pan urodziny?

Jak mija dzień?

4.

Chcemy ci więc podziękować-

że tu przyszedłeś.

że poświęciłeś nam czas.

za Twoją przychylność.

za pozytywne nastawienie.

za krytyczne usposobienie.

że nas nie zdemaskowałeś w trakcie szpiegowania ani że nie chcesz zdemaskować nas teraz.

że wciąż nami jesteś.

że pokazałeś nam, gdzie jest sklep Społem.

za wspólne zakupy.

za miłe popołudnie.

za swobodny spacer.

że mogliśmy zwiedzić Instytut Fizyki.

że wskazałeś nam drogę na dworzec PKP.

za wspólny posiłek w McDonalddie.

za wspólną jazdę tramwajem.

że tu jesteś.

że nie wyszedłeś.

że ubrałeś się odświętnie, a przez to my czujemy się wyjątkowi.

że ubrałeś się zwyczajnie, a przez to my czujemy się swobodnie.

że wydałeś pieniądze na bilet.

że doprowadziłeś nas do miejsc i wydarzeń, do których nigdy nie udałoby się nam bez Ciebie dotrzeć.

5.

Chcemy Ci też życzyć:

Miłego dnia.

Miłego tygodnia.

Wszelkiej pomyślności.

Zdrowia.

Spokoju ducha.

Pomieszczeń z klimatyzacją.

Pomieszczeń z działającą klimatyzacją.

Pomieszczeń z wyczyszczoną klimatyzacją.

Wygodnych siedzeń.

Wygodnych materacy.

Zawsze czystych pościeli.

Żeby wszystkie Twoje marzenia się spełniły.

Żeby wszyscy Twoi bliscy pamiętali o Twoich urodzinach.

Żeby zawsze składali Ci życzenia urodzinowe.

Żebyś nigdy nie zgubił kluczy.

Żebyś miała same spokojne poranki.

Żebyś nigdy się nie spóźniał na ważne spotkania.

Żebyś dawał sobie zawsze tyle czasu ile potrzebujesz.

Żebyś był zawsze zrelaksowany i jednocześnie gotowy do działania.

Żebyś zawsze dochodził do słusznych wniosków.

Żebyś nie musiał martwić się na zapas.

Żebyś mogła swobodnie oddychać.

Żebyś miała czas na odpoczynek.

Wakacji.

Żebyś nigdy nie zapomniał szczoteczki do zębów na wyjazd pod namiot.

Bez troskich przygód.

Bezpiecznych przygód.

Głębokich przemyśleń.

Satysfakcji.

Atrakcji.

Niespodzianek, o ile lubisz niespodzianki.

Tolerancyjnych sąsiadów.

Żebyś nigdy więcej nie znalazł włosa w jedzeniu.

Żebyś nigdy nie zapomniał reszty.

Zdrowych posiłków.

Owocnych poszukiwań.

Jasných komunikatów.

Szerokich horyzontów.

Bezpiecznego powrotu do domu.

Samych bezpiecznych powrotów do domu.

